

Musk idzie na wojnę z cenzurą

19 sierpnia 2024

Ostatnio głośno jest o tym, że Elon Musk zapowiedział wycofanie platformy „X” z Brazylii. Poszło o stosowanie „cenzorskich nakazów” wydanych przez brazylijskiego sędziego Alexandre’a de Moraes i gróźb kierowanych do przedstawicielki firmy ze strony organów rządzonego obecnie przez lewicę kraju.

„Aby chronić bezpieczeństwo naszych pracowników, podjęliśmy decyzję o zamknięciu naszej działalności w Brazylii ze skutkiem natychmiastowym” – przekazała platforma „X”. Sędzia groził przedstawicielce firmy aresztowaniem, jeśli nie zastosuje się do nakazów dotyczących usunięcia niektórych treści z platformy. Sama usługa korzystania z platformy pozostaje dostępna dla mieszkańców Brazylii i nie jest jasne, jak ma dokładnie wyglądać zamknięcie działalności w Brazylii.

Sędzia Moraes prowadzi dochodzenie w sprawie tzw. „cyfrowych milicji”, które oskarża się o rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości” i „sianie nienawiści” za czasu rządów prawicowego prezydenta Jaira Bolsonaro. Zażądał usunięcia niektórych kont, ale Musk zapowiedział, że ponownie aktywuje te konta, a decyzje Moraes nazwał „sprzecznymi z konstytucją”.

Zapowiada się tu batalia prawna, ale być może jeszcze ciekawsza i także dotycząca cenzury, będzie sprawa procesu Elona Muska przeciwko organizacji GRAM, która jak zauważa Rafał Ziemkiewicz na łamach „Do Rzeczy”, jest „precedensowa dla całego świata”, bo „korporacje uderzyły w »X« bojkotem reklamowym za to, że ta nie stosuje cenzury”. To także proces w obronie wolności słowa tłamszonej w tym przypadku nie przez lewicowych polityków, ale niektóre wielkie korporacje. Elon Musk jako właściciel platformy „X” (dawniej „Twitter”) wytoczył proces Światowemu Sojuszowi Na Rzecz Odpowiedzialnych Mediów (GRAM), będącej odnogą większej organizacji, czyli Światowej Federacji Reklamodawców, a także kilku firmom, w tym

m.in. Unilever i Mars.

Poszło o zorganizowanie bojkotu „X” po tym, jak Musk odkupił ją od poprzednich właścicieli i ogłosił odejście od wcześniejszych, cenzorskich praktyk. „X” straciło wówczas kilkadziesiąt milionów dolarów oczekiwanych wpływów. „Amerykański Sąd Federalny dla stanu Teksas będzie zatem musiał zmierzyć się z fundamentalnym pytaniem o gwarancje wolności słowa w czasach potęgi globalnych koncernów i mediów społecznościowych” – zwrócił uwagę Rafał Ziemkiewicz, który uważa, że będzie to „proces precedensowy dla całego świata”.

Publicysta „Do Rzeczy” zwrócił uwagę, że występując w obronie wolności słowa Musk zderzył się z wielkimi koncernami, które zamierzają wprowadzić „nowy wspaniały świat”. „Nie przez rewolucję, jak robili jakobini i bolszewicy czasów poprzednich, ale poprzez odpowiednie sterowanie strumieniami pieniędzy i inwestowanie w rewolucję” – powiedział Ziemkiewicz.

Musk odwołał się do przepisów antymonopolowych, które teoretycznie wciąż istnieją i zabraniają korporacjom tworzenia zmów. Są tu też nierynkowe przesłanki odcinania od reklam platformy. Ziemkiewicz zwrócił uwagę, że sytuacja, w której zwalcza się nielewicowe media poprzez odcinanie od reklam, nie kierując się prawidłami rynku, zachodzi nie tylko w USA, a przykładem, jest też i Polska.

Największe korporacje stały się we współczesnym świecie nowym ośrodkiem władzy, a w dodatku weszły w sojusz z lewicowymi ideologiami, które w zamian za poparcie są gotowe takie praktyki akceptować. „Przypomina to system feudalny z wąską warstwą zarządzającą i masą służącej biedoty. Elon Musk, który postanowił z feudalnej kasty wystąpić, jest zatem zwalczany przez nią jako »odszczepieniec«” – stwierdził Ziemkiewicz.

Autorstwo: BD

Na podstawie: DoRzeczy.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)